

Zajęcia zdalne w grupie „MOTYLKI” i „PSZCZÓLKI” 29.11.2021r.

**Witam Was Kochane Przedszkolaki
oraz Waszych Rodziców.**

Oto przed nami kolejne zadania. Zapraszam do zabawy



29.11.2021r. – poniedziałek

Tematyka dnia: **Bądźmy odpowiedzialni**

1. *Zestaw ćwiczeń porannych nr 7:*

- * **„Lodowe figurki”** – zabawa orientacyjno-porządkowa: dziecko porusza się swobodnie po pokoju w wyklaskiwanym przez rodzica rytmie. Na hasło: *Lodowe figurki* zatrzymuje się w bezruchu.
- * **„Toczmy kule śniegowe”** – zabawa zręcznościowa: dziecko otrzymuje piłkę. Toczy ją dłońmi po podłodze, uważając, aby nie zderzać się meblami.
- * **„Wirujące śnieżynki”** – ćwiczenie wyprostne: dziecko stoi w rozkroku, ręce uniesione nad głowę, proste w łokciach, w dłoniach trzyma piłkę. Obraca ją w powietrzu (praca palcami). Co pewien czas robimy odpoczynek – dziecko opuszcza ręce i obraca piłkę dookoła tułowia.
- * **„Kula śniegowa”** – ćwiczenie mięśni brzucha: dziecko siada w siadzie prostym na dywanie, ręce za tułowiem opiera na podłodze. Stopami unosi piłkę nad podłogą, starają się chwilę ją utrzymać.
- * **„Marsz z piosenką”** – ćwiczenie uspokajające. Dzieci spokojnie maszerują i śpiewają wybraną (ulubioną) piosenkę.

2. **Praca z Czytanie i Pisanie s. 24** – wyszukiwanie liter u, U oraz zawierających je wyrazów, ćwiczenie spostrzegawczości i pamięci wzrokowej.
3. **„Co to znaczy być odpowiedzialnym?”** – burza mózgów: dziecko próbuje wyjaśnić pojęcie oraz podać przykłady, kiedy i za co można być odpowiedzialnym.
4. **„Lucek”** – wysłuchanie opowiadania Joanny Chmielewskiej o odpowiedzialności:

Jasiek bardzo chciał mieć zwierzątko. A konkretnie ślimaka afrykańskiego. Zobaczył kiedyś w internecie filmik i po prostu się w nim zakochał. W ślimaku oczywiście, a nie w filmiku.

– Kupcie mi ślimaka! Proszę! Będę się nim opiekował – przekonywał rodziców.

– Ślimak to nie zabawka, tylko żywe stworzenie. Trzeba o niego dbać. Codziennie. A jak ci się znudzi, to co? – spytał tata.

– Nie znudzi mi się! Naprawdę!

– Jak będziesz większy, to pogadamy – stwierdziła mama.

– Ale przecież ja już jestem większy. – Jasiek stanął na palcach i wyciągnął się jak struna.

– Dziś jestem większy niż wczoraj, a za miesiąc skończę siedem lat i będę już całkiem duży. Proszę, kupcie mi na urodziny ślimaka. Tylko jednego małego ślimaczka, nic więcej! Będę się nim opiekował. Naprawdę!

Rodzice mieli nadzieję, że przez miesiąc syn o ślimaku zapomni. Ale Jasiek codziennie mówił, że ślimak to jego największe marzenie. Wszystkie ściany w pokoju obwiesił rysunkami ślimaków, a na biurku i parapecie zamieszkały kolorowe ślimaki z plasteliny.

Wreszcie nadeszły urodziny Jaśka.

– Pobudka, mój kochany siedmiolatek! – zawołała mama.

– Chyba mój duży synek nie chce przespać urodzin? – Tata potargał mu czuprynę.

Jasiek otworzył jedno oko i zobaczył w ręku taty kopertę. Niestety, ślimaka na pewno w niej nie było... Natomiast mama trzymała duże pudło, a w nim...

– Jaki śliczny! – zawołał Jasiek na widok nie większego od czereśni ślimaka, który właśnie wysunął łepkę z brązowej skorupki i zaczął wspinać się po ścianie przezroczystego plastikowego pojemnika. – O, patrzy na mnie! Trzeba mu dać jeść!

– Może najpierw przeczytajmy list – zaproponował tata.

– Przeczytasz mi?

Tata wyjął list z koperty.

– Cześć! Miło mi Cię poznać – zaczął czytać. – Nazywam się... hm... sam jeszcze nie wiem, jak się nazywam, ale jestem pewien, że wymyślisz mi najpiękniejsze imię na świecie.

– Lucek! Będziesz się nazywał Lucek, chcesz? – wykrzyknął Jasiek.

Ślimak przechylił łepkę i machnął różkiem, jakby potakiwał.

– Jestem jeszcze dzidziusiem, ale gdy dorosnę, moja skorupka będzie miała dziesięć, a może nawet dwadzieścia centymetrów długości. Prawdziwy ze mnie olbrzym, co?

Jasiek patrzył na malucha i trudno było mu uwierzyć, że naprawdę będzie taki duży.

– Nie znoszę bałaganu, więc raz na miesiąc wymieniaj mi ściółkę i dokładnie myj całe pudełko. Za to moje kupki wyrzucaj codziennie.

Jaśkowi aż uszy poczerwieniały z przejęcia. Słuchał uważnie i starał się wszystko zapamiętać.

– Najbardziej lubię jeść ogórki, cukinię, pomidory, marchew, natkę pietruszki, banany, jabłka. Możesz mi też dawać pokruszone płatki owsiane – czytał dalej tata. – Pamiętaj, że jedzenie musi

być umyte (bo chyba nie chcesz, żeby bolał mnie brzuch, co?). Póki jestem mały, jem codziennie. Gdy trochę podrosnę, możesz mnie karmić raz na dwa–trzy dni. Co kilka dni daj mi suszone rozwielitki, a jeśli zostawię resztki jedzenia, to je sprzątnij. Uwielbiam kąpiele! Spryskuj mnie i podłóżę w moim domku przegotowaną wodą. Ale pilnuj, żeby nie było zbyt mokro, bo mój domek spleśnieje i gdzie wtedy się podzieję? Dbaj o mnie najlepiej, jak potrafisz, i... po prostu mnie kochaj!

– No pewnie, że będę cię kochał! – wykrzyknął Jasiak i pobiegł do kuchni po jedzenie dla Lucka.

Wszyscy patrzyli, jak ślimak pałaszuje ogórka. Taki mały, a zjadł prawie cały plasterk. Potem Jasiak wyjął ślimaka z pojemnika i położył sobie na ręce. Dzielny Lucek doszedł mu aż do łokcia. Na początku Jasiak bardzo dbał o ślimaka. Karmił go, nawilżał, sprzątał pojemnik, a Lucek rósł jak na drożdżach. Nie musiał już jeść codziennie. Chłopiec dawał mu jedzenie najpierw co dwa–trzy dni, potem co cztery albo pięć, a zdarzało się, że w ogóle zapomniał go nakarmić. Coraz rzadziej spryskiwał go wodą, a podłóżę wymieniał... hm... nie pamiętał już nawet kiedy.

– Jasiak, nakarmiłeś ślimaka? – spytała mama.

Chłopiec mruknął coś niewyraźnie. Leżał już w łóżku i bardzo chciało mu się spać. Przecież Lucek wytrzyma do rana – pomyślał, poprawiając kołdrę, i po chwili już spał.

Obudził go głód.

– Lucek, nakarmiłeś chłopca? – usłyszał nieznany głos.

– Przecież wczoraj dostał suchą bułkę – odpowiedział ktoś.

– To za mało. Ludzie muszą jeść kilka razy dziennie. Chciałeś mieć chłopca, więc musisz o niego dbać. Jesteś za niego odpowiedzialny.

– Dam mu trochę trawy.

– Ludzie nie lubią trawy.

– E tam, jak będzie głodny, to zje.

Chłopiec otworzył oczy i zobaczył, że nie leży w swoim łóżku, tylko na ściółce w plastikowym pojemniku, a nad nim pochyla się... Tak, to był Lucek, ale jaki wielki. Zdjął pokrywkę pojemnika, wrzucił trochę trawy, zamknął pojemnik i sobie poszedł. Jasiak chciał krzyknąć, lecz nie mógł wydobyć głosu. Przekręcił się na drugi bok i... obudził się na dywanie we własnym pokoju. Czyżby spadł z łóżka? A co z Luckiem?

Chłopiec włączył lampkę i odetchnął z ulgą. Lucek siedział w swoim pojemniku. Przed nim stała pusta miseczka. Jasiak poczłapał do kuchni. Z lodówki wyjął truskawkę i dokładnie ją umył.

– Przepraszam – powiedział, kładąc ją przed Luckiem.

Ślimak przez chwilę patrzył na Jaśka, a potem zabrał się do jedzenia.

Po przeczytaniu opowiadania rodzic pyta: * *O co Jasiak prosił rodziców? * Jak miał na imię ślimak? * Co możecie o nim powiedzieć? * Jakie obowiązki miał Jasiak? * Jak się zachowywał Jasiak, czy był odpowiedzialny? * Czy zdarzyło się wam być za coś lub za kogoś odpowiedzialnym? * Jak oceniacie zachowanie Jaśka?*

5. „*Mój żółw*” – zabawa ortofoniczna:

Dziecko otrzymuje lusterko przed, którym wykonuje gimnastykę buzi:

- * Nabiera powietrze nosem, wypuszcza ustami.
- * Przesuwa powietrze z jednego policzka do drugiego.
- * Językiem kolejno dotyka zębów.
- * Wymawia głoskę **ż**, obserwując, w jaki sposób układają się usta i język.
- * Powtarza sylaby **że, ża, żo, żu**.
- * Powtarza zdanie: **Żółty żółw.**, a następnie dłuższe zdanie: **Żółty żółw żuje żelki.**

6. **Praca z Karty Pracy część 2 s. 12–13** – uzupełnianie ilustracji nalepkami, rozmowa na temat ilustracji, poszerzanie słownictwa czynnego dzieci, ćwiczenia w budowaniu wypowiedzi, wyrażaniu swojej opinii
7. **„Samochody”** – ćwiczenia ruchowe i ruchowo-słuchowe: rodzic mówi: Zapraszam Cię na przejażdżkę. Co musi zrobić kierowca przed rozpoczęciem jazdy? Pokażcie. Dziecko pokazuje np. zapinanie pasów, wkładanie kluczyka, włączanie świateł.
Wspólnie możecie zaśpiewać piosenkę **„Na ulicy”** i włączyć się do pokazywania:
<https://www.youtube.com/watch?v=hlRRowoovIc>
8. **Praca z Liczymy s. 24** – poruszanie się po planszy zgodnie z kodem, utrwalenie kierunków: w górę, w dół, w prawo, w lewo

Wszystko się udało? Super!!!



Do zobaczenia jutro w przedszkolu...

